Nauczyciel jako podmiot osobowy w świecie wielokulturowym

Mając na uwadze współczesny system edukacji i myśląc o wyłaniającym się z niego modelu nauczyciela-wychowawcy, nasuwają mi się dwa pytania:

1. W jakiej nowoczesności edukacyjnej przyszło nam żyć i jak może ją odczytywać dzisiejszy nauczyciel-wychowawca?

2. W jakim stopniu jest on przygotowany do działań *nauczyciela-osoby,* ewidentnie wykraczających poza dotychczasową specyfikę jego roli?

Podstawą rozważań dotyczących nowoczesności w edukacji i obecnego w niej nauczyciela, jest zagadnienie stawania się *podmiotem osobowym.* Podmiotowość osoby jako paradygmat humanistycznej psychologii i pedagogiki, jest głównym atrybutem współczesnego przygotowania zawodowego nauczyciela i warunkiem jego skutecznej praktyki pedagogicznej. *Nowoczesność* – według Taylora [4, s.9] – to *(...) niespotykany dotąd w historii konglomerat nowych praktyk i form instytucjonalnych (nauki, edukacji, technologii, produkcji przemysłowej, urbanizacji), nowych sposobów życia (indywidualizm, sekularyzacja, racjonalność instrumentalna) i nowych form zagrożeń (alienacja, analfabetyzm funkcjonalny, bezsens, nieuchronny rozpad pewnych więzi społecznych i narodziny form nowych).* Wiek XXI ma być, z jednej strony – okresem gwałtownego przyrostu zasobów ludzkiej wiedzy, szerokich zastosowań nauki, ekspansji informatyki, wyraźnego wzrostu dobrobytu Polaków i głębokiej cywilizacyjnej globalizacji, głównie przez wymieszanie się narodów, ich kultur i przyspieszenie rozwoju ludności (w sierpniu 2011 roku liczba ludności Ziemi przekroczyła 7 miliardów); z drugiej – dla ludzi wielu państw, może być wielką imitacją, naśladownictwem i przystosowaniem się do już istniejących rozwiązań płynących głównym nurtem z Europy Zachodniej. Pomimo naszych obaw, **wyraźnie dostrzegamy, że zawód, pracę czy aktualne zajęcie, każdy człowiek, bez względu na wiek, będzie musiał wielokrotnie zmieniać, permanentnie ucząc się przez cały okres życiowej aktywności. Nastąpiła silna wzajemna integracja edukacji i życia człowieka, stąd stale rodzące się zupełnie nowe zadania i problemy.** Wielość ofert oświatowych, kulturowych i światopoglądowych w zakresie wychowania i edukacji, kierowanych do wychowawców i wychowanków, jak w supermarkecie ciągle kusi, zachęcając do ich wypróbowania. Dla wielu pedagogów często oznacza to zagubienie a nawet wycofanie się z prób rozszerzenia swojej roli, które codziennie wymusza nowoczesność. Powodem jest przekonanie, że wszystko dzieje się za szybko i bez wyraźnego drogowskazu jak właściwie postępować. Codziennym doświadczeniem staje się egzystencjalny niepokój, nieprzewidywalność jutra, nietrwałość podejmowanych działań i ich rezultatów, ryzyko i poczucie odpowiedzialności prawnej i moralnej za czyny swoje i wychowanków.

Nowoczesność jak dotąd, nie skonfrontowała jeszcze Polaków z koniecznością powszechnej akceptacji różnic kulturowych, związanych z masowym napływem do nas innych nacji. Stanie się to już wkrótce i każdy nauczyciel musi być do tego mentalnie przygotowani. Pomimo czekających nas zdarzeń, społeczeństwo stało się pluralistyczne, bardziej świeckie, zwrócone w kierunku wartości uniwersalnych, kultywujące – szczególnie przez młode pokolenie – indywidualizm, niezależność, własną tożsamość i podmiotowość jednostek. Stajemy się z wyboru, choć nie bez oporów, coraz bardziej jednorodnym społeczeństwem obywatelskim, otwartym i wielokulturowym. Nasze szkoły i uczelnie muszą więc przygotowywać młode pokolenie i ich nauczycieli, do szybko zmieniającego się świata, coraz bardziej ,,zdygitalizowanego", zautomatyzowanego, i ze względu na przynależność do Unii Europejskiej, wielokulturowego. Taka nieprzewidywalna, nietrwała w czasie i obarczona ryzykiem przyszłość, zmusza nas do pragmatycznego i racjonalnego myślenia, a nie powtarzania wyuczonych na lekcji lub wyczytanych cudzych odpowiedzi. Nowoczesność nie tylko dopuszcza ale wymusza od nas wszechstronnego myślenia, chociaż może być ono obarczone chaosem i prowadzić na manowce. Nasz system edukacyjny, który często jest postrzegany jako oderwany i nienadążający za życiem, musi zerwać z nauczaniem polegającym głównie na zapamiętywaniu faktów, treści, pojęć i odtwarzaniu w sytuacjach podobnych. Społeczeństwo przyszłości już potrzebuje nauczycieli i uczniów innowacyjnych, kreatywnych i produktywnych, którzy będą wyposażeni w kompetencje umożliwiające im ciągły rozwój i stałe dopasowywanie się do zmieniającego otoczenia. Otoczenia nowatorskiego, w którym dominuje wyszukiwanie i przetwarzanie informacji, ko-

munikowanie się i współpraca w zespole. O ich przyszłych sukcesach decyduje to, czy będą potrafili: połączyć wiedzę z kilku zawodów (multidyscyplinarność); biegle obsługiwać zaawansowane aplikacje komputerowe (kompetencje cyfrowe); radzić sobie w dynamicznie zmieniającej się sytuacji zawodowej (zdolności adaptacyjne); sprawnie współpracować z przedstawicielami różnych kultur (kompetencje wielokulturowe). Ponieważ współpraca z przedstawicielami innych kultur już dziś jest wielkim wyzwaniem, więc chyba dlatego coraz głośniej mówi się, że nawet dobrze pojęta, wyuczona i opanowana przez jednostkę rola nauczyciela, nie przygotowuje go automatycznie do bycia podmiotem osobowym. Jest właśnie całkowicie odwrotnie. To bycie podmiotem osobowym jest warunkiem koniecznym nowoczesnego i kompetentnego nauczyciela. Dlaczego tak się uważa?

Zdaniem Węgrzyckiego [6, s. 38], to dopiero wyłonienie się w człowieku podmiotowości otwiera przed nim możliwość swoiście ludzkiej egzystencji. Antropolog przekonuje nas, że *(...) dopiero jako podmiot osobowy, człowiek staje wobec bytu, świata, rzeczywistości. Wychodzi ze stanu pogrążenia, zanurzenia w tym, co istnieje i w taki czy inny sposób wkracza w rzeczywistość. Tak więc usiłuje ją poznać, podporządkować, przebudować, przezwyciężać zagrożenia, jakie niesie ona ze sobą, ale stara się też w nią wczuć, wsłuchać i pojednać się z nią. Dopiero jako podmiot osobowy człowiek właściwie rozumie rzeczywistość, która go otacza – kieruje się ku wartościom, ku ideom, ku Bogu. Dopiero jako podmiot nabiera człowiek pewnej rangi ontycznej i godności.*

A jaka jest nasza rzeczywistość? W społecznym odczuciu nadal uważa się, że etos nauczyciela, jego funkcje zawodowe sytuują go w różnych sferach działania np. wychowanie, nauczanie, opieka, resocjalizacja itp. Funkcje te wyznaczają nauczycielowi role, jakie powinien pełnić najlepiej jak umie, z pełnym zaangażowaniem i oddaniem. Sądzi się również, że pełni je dobrze, jeśli posiadając stosowne kompetencje merytoryczne z zakresu nauczanego przedmiotu, doświadczenie warsztatowe i pożądane cechy osobowościowe, on sam nie staje się adresatem powszechnej fali krytyki wobec nauczycieli. A zarzuca się im wiele, między innymi: *(...) brak intelektualnej odwagi i kreatywności w myśleniu, małej samodzielności w myśleniu, jednostronności i sztywności w poglądach, niskiej gotowości do utożsamiania się ze społeczną rolą i etosem swojego zawodu, częstą bezradność, zawodową niewydolność, brak charyzmy, pozytywnej motywacji, codziennego optymizmu, wychowawczej odwagi i chęci dokonywania zmian* [7, s. 9].

Wyraźnie można dostrzec, że priorytetem zmian w zakresie kompetencji nauczyciela, powinno być właśnie jego myślenie. To zakres, jakość i sposób tego myślenia nie jest w powszechnym odczuciu dostatecznie akceptowany. W przytoczonej powyżej krytyce wyraża się to, w: jednostronności, sztywności, bezradności, braku odwagi, kreatywności, samodzielności w ich myśleniu. W tej sytuacji trudno oczekiwać, aby szkoła mogła spełniać oczekiwania swoich uczniów i ich rodziców oraz właściwie wypełniać swoją misję, gdy nauczyciel często staje się w odczuciu tych osób najsłabszym ogniwem systemu edukacji. Sytuacja jest trudna, gdyż dotyczy ona sporej grupy nauczycieli. Uważa się, że przyjęcie orientacji podmiotowej, to dobry kierunek do możliwych zmian w tym zakresie. Należy jednak liczyć się z dużym dyskomfortem psychicznym wielu nauczycieli. Podłożem dyskomfortu, a nawet możliwych konfliktów, może być to, że nauczyciele własne poglądy na edukację, sposoby myślenia o nauczaniu i uczeniu się jego przedmiotu czy wreszcie wyuczone strategie dydaktycznego postępowania, często uważają za najlepsze, optymalne, jedynie słuszne lub niepodważalne. W sytuacji, kiedy nastąpi nasilenie własnych działań podmiotowych i zachowań podmiotowych uczniów (w ramach podjętych relacji i wydarzeń interpersonalnych), może dojść do tego, że w trakcie podejmowania przez uczniów samodzielnych decyzji i głoszenie odmiennych racji czy interpretacji, nauczyciel uzna to zachowanie za zagrożenie dla jego autorytetu i przewagi intelektualnej nad wychowankami. Może tak się stać, ale pomimo obaw tego typu trzeba próbować.

(...) priorytetem zmian w zakresie kompetencji nauczyciela, powinno być właśnie jego myślenie. To zakres, jakość i sposób tego myślenia nie jest w powszechnym odczuciu dostatecznie akceptowany. W przytoczonej powyżej krytyce wyraża się to, w: jednostronności, sztywności, bezradności, braku odwagi, kreatywności, samodzielności w ich myśleniu. W tej sytuacji trudno oczekiwać, aby szkoła mogła spełniać oczekiwania swoich uczniów i ich rodziców oraz właściwie wypełniać swoją misję, gdy nauczyciel często staje się w odczuciu tych osób najsłabszym ogniwem systemu edukacji.

Myśląc o drugim z postawionych pytań, pragnę skupić się na sytuacji wykraczania przez nauczyciela poza swoją rolę. Wydaje się, że r*ola* nauczyciela obejmuje to, co potrzebne i wystarczające do jej pełnienia, ogólnie przyjęte, tradycyjne, hierarchiczne, historycznie i społecznie uwarunkowane. Rola w tym sensie, to asyme-

tryczność relacji w komunikowaniu się, ponieważ w układzie nauczyciel-uczeń, to ten pierwszy stoi hierarchicznie wyżej i przekazuje wiedzę lub ją sprawdza i ocenia zadając pytania pozorne, bowiem zna wszystkie odpowiedzi, które chce usłyszeć i tylko takich od ucznia wymaga. Do interakcji nauczyciel-uczniowie dochodzi tylko wówczas, kiedy uczeń prosi o wyjaśnienie lub nauczyciel zada pytanie o fakty, aby sprawdzić czy uczniowie dobrze zrozumieli jego słowa lub co wiedzą o faktach. Nie zachodzi tu żadna interakcja między uczniami. Nauczyciel wyłącznie w *roli* jest zawsze narażony na żałosny efekt identyfikacji, bowiem przestaje być sobą a łatwo staje się tanią imitacją *osoby w dialogu* i autorytetu. Tutaj nie ma mowy o żadnym dialogu. Natomiast drugie znaczenie, czyli *symetryczne porozumiewanie się* powoduje, że nauczyciel w sposób szczególny czyni własną osobę „narzędziem" pracy w procesie edukacyjnym, będącym spotkaniem w dialogu z drugą *osobą – uczniem*. Inaczej więc jest z *nauczycielem-osobą*. *Osoba* jest unikatowa, skierowana ku temu co indywidualne, niezależne, inne, ona w sposób szczególny istnieje w perspektywie wartości. Natomiast *rola* z tej perspektywy znaczy tyle, że nauczyciel już wszystko wie, zna końcowy wynik, kojarzy się z „transmisją myśli" jako przekazywaniem pewnej, często bezrefleksyjnej i prawdziwej wiedzy. *Osoba* natomiast, że może coś nie znać, próbuje zrozumieć, sama również doświadcza, myśli lub przemyślała chociaż wciąż ma wątpliwości, wiele umie sama ale jeszcze chce się uczyć, improwizuje, potrafi bez lęku oddać inicjatywę innym. *Osoba* jest postrzegana jako źródło języka, który jest również wyrazem własnych myśli, rozumienia, wątpliwości i interpretacji rzeczywistości. Stąd zadaje pytania mające na celu sprowokować myślenie i dyskusję, pobudza krytyczne myślenie [3, s.32]. Stanowi o jakości relacji między *osobami*, których najlepszym wyrazem jest *dialog.* Dialog osób zakłada, że obydwie strony oczekują i chcą nauczyć się czegoś od siebie nawzajem. O korzyściach z traktowania dialogu jako idei charakteryzującej sposób myślenia i działania w procesie uczenia się i nauczania napisał Wal [5, s. 45] w następujący sposób: *Nabywanie wiedzy i umiejętności w dialogu z innymi zakłada namysł, krytyczność obok otwartości, umożliwia integralny rozwój osoby w połączeniu z głębokim jej zakorzenieniem we wspólnocie ludzkiej, łączenie personalizacji z socjalizacją.*

Nauczyciel w dialogu z uczniami daleko wykracza poza tradycyjną rolę, oddaje się – bez lęku o utratę swojego autorytetu – otwartej komunikacji z uczniami, staje się w pewnym sensie „uczniem w dialogu" z równymi sobie podmiotami osobowymi. Świadomie rezygnuje z władzy nad wychowankami i godzi się na pewne zatarcie podziału ról między uczniami a sobą – jako nauczycielem. Chce i wie, że to potrafi. Jest do tego dobrze przygotowany. W ten sposób wszelkie programowe cele nauczania i wychowania, które nauczyciel uważa za sensowne i konieczne do zrealizowania, czyni sensownymi również w oczach uczniów. Jest to sytuacja, w której wysiłek nauczyciela zmierza w kierunku uczynienia z jego programu działania, wewnętrznego programu działań uczniów, a oni w toku tej wewnętrznie motywowanej aktywności, są traktowani jako podmioty, jako współuczestnicy tego, co ma miejsce np. w przedszkolu, szkole, klasie. Niewątpliwie, sytuacja taka wymaga dużego talentu pedagogicznego, którego bardzo ważną cechą jest *kontaktowość*. Polega ona – zdaniem Piramowicza za Mysłakowskim [2, s.14] – na umiejętności nawiązywania kontaktu i łatwym porozumiewaniu się z innymi. Podłożem tak rozumianej kontaktowości, jest żywa wyobraźnia, zdolność do wyrażania uczuć oraz instynkt rodzicielski. Jeśli przyjrzymy się współczesnym dylematom polskiej edukacji, dostrzec można znaczenie jakie przypisuje się tej właśnie kompetencji nauczyciela. A dla naszej edukacji – zdaniem Kwiecińskiego [1, s.13] – dylematem są następujące pytania: *jak kształtować w młodych ludziach ich autonomię i prawo wyboru, a jednocześnie niczego nie narzucać im, nie rozstrzygać za nich? Jak nauczyć ich krytycyzmu i kryterialności ocen według uniwersalnych wartości kultury, nie używając i nie nadużywając władzy i autorytetu przydanego nauczycielom, wychowawcom i rodzicom?* Nauczyciel wyposażony we wspomniane kompetencje zapewne dostrzeże – twierdzi Kwieciński – że najważniejsze kryterium w podejściu do rozwiązania tego dylematu tkwi w każdym człowieku. Jest to pragnienie bycia sobą; i kwestia własnej tożsamości (...). Być sobą to znaczy mieć odwagę do przyznania się do swoich błędów i słabości. To pragnienie

Być sobą to znaczy mieć odwagę do przyznania się do swoich błędów i słabości. To pragnienie nakreślenia własnego projektu życia, to odwaga do formułowania własnych sądów, własnego spojrzenia na otaczający świat, zachowania w sobie tego, co inne, co nie poddaje się stereotypom masowości. W oryginalności jednostek, w tej różnorodności sądów, spojrzeń tkwi bowiem bogactwo społecznego świata i dobry pedagog usiłuje w tym poszukiwaniu osobowości dopomóc

nakreślenia własnego projektu życia, to odwaga do formułowania własnych sądów, własnego spojrzenia na otaczający świat, zachowania w sobie tego, co inne, co nie poddaje się stereotypom masowości. W oryginalności jednostek, w tej różnorodności sądów, spojrzeń tkwi bowiem bogactwo społecznego świata i dobry pedagog usiłuje w tym poszukiwaniu osobowości dopomóc [1, s. 14].

Nie ma chyba lepszej okazji do niesienia uczniom tego rodzaju pomocy, jak prawdziwy z nimi *dialog osób,* zamiast asymetrycznej, hierarchicznej komunikacji. W dialogu nauczyciel najlepiej pełni ,,rolę modelu" dla uczniów. Na własnym przykładzie ilustruje np. umiejętność krytycznego myślenia, pobudzanie siebie i innych do myślenia, zachęcanie do dyskusji w klasie, zwłaszcza dyskusji wymagającej interakcji między uczniami, jak również interakcji między uczniami a nauczycielem-wychowawcą.

Może już wkrótce, radykalnie zmieni się sposób postrzegania nauczycieli przez wychowanków i ich rodziców. Myślę również, że tak rozumiany *nauczyciel-osoba,* skutecznie wykraczający poza tradycyjną rolę i stereotypy myślenia o niej, potrafi spełniać oczekiwania edukacyjne i wychowawcze swoich uczniów oraz szerzej – społeczeństwa coraz bardziej wielokulturowego, a szkoły będą zdecydowanie lepiej wypełniać swoją publiczną misję. ✦

dr Andrzej Laskowski
Akademia Pomorska
w Słupsku

Bibliografia:

1. Kwieciński Z., *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, PTP, ISBN 83-231-0975-3.
2. Piramowicz G., *Powinności nauczyciela oraz wybór mów i pism*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1999.
3. Rutkowiak J., (red.), *Pytanie, dialog, wychowanie*, Warszawa 1992.
4. Taylor Ch., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, Kraków 2010.
5. Wal J., *Vademecum dialogu*, Kraków 1998.
6. Węgrzycki A., *Zarys fenomenologii podmiotu*, Kraków 1996.
7. Zaproszenie na konferencję: Opiekun-Wychowawca-Nauczyciel, AP,,Sfera", ISSN 2080-6973, Słupsk 2010.